



Wiara rodzi się ze słuchania (por. Rz 10, 17) – mówi święty Paweł. Więc sprawą bardzo ważną jest słuchanie tego, co budzi i karmi wiarę. Nasz wcale nie cichy świat nieustannie wypełnia życie dużą ilością dźwięków: od terkotania samochodów do mamrotania na falach radiowych. Co zawierają te dźwięki? Niepokój? Napięcie? Wypełnienie pustki, która obudza się w ciszy? Jeśli nie można uniknąć tego dysonansowego wyzwania, czyż nie warto go wymienić na melodyjną treść znaczeniową? Alternatywą gadatliwości może być muzyczna fala wiary. Proponujemy uwadze Czytelników projekt „RYBY”. Około 20 utalentowanych młodych ludzi tworzą muzykę, która niesie miłość i dobro. Bardzo cieszy też fakt, że do tej sprawy mają do czynienia także kilku naszych ziomków: Natalia Kasperowicz z Brzozówki, Paweł Jakuć z Lidy, Paulina Żych ze Smorgoń i Ała Janowicz z Holszan. W wywiadzie dla gazety „Słowo Życia” uczestnicy projektu opowiadają o swojej wierze, twórczości i inspiracji.

†

„RYBY”. Jak zrodził się pomysł projektu i dlaczego właśnie taka nazwa?

Natalka: Mamy nadzieję, że pomysł należy do Boga. Do ludzkiego serca zaś trafił przez Jadzię Bogdanowicz. Pamiętam, jak rozmawialiśmy z nią stojąc w korytarzu w czasie letniej sesji rekolekcji „Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji”. Jadzia dzieliła się swoimi przeżyciami odnośnie tego, że na ziemi białoruskiej tak wiele utalentowanych wykonawców, a muzyki do słuchania żadnej nie ma. „Trzeba wzniecać młodzież!”.

Helena: W sierpniu 2012 roku zadzwoniła do mnie dziewczyna i zaproponowała się spotkać. Tak powiedziała: „Mamy natchnienie. Więc zróbmy to!”. Zgodziłam się. Znaleźliśmy muzyków. Przez półtora roku gromadziliśmy się wspólnie i ćwiczyliśmy. Mało kto o nas wiedział. Oznajmiliśmy o sobie w styczniu 2014 roku podczas prezentacji pierwszego albumu.

Witali: Co dotyczy nazwy, jest to osobna historia. Stworzyłem spółkę na portalu społecznościowym, aby dzielić się tam nagraniami, określać czas prób itp. Jako nazwę napisałem pierwsze co przyszło mi do głowy – „Grzyby”. Nie spodobało się. Skróciłem do „Ryby”. I tak zostawiłem. Najpierw wszyscy jakoś obojętnie odnieśli się do nazwy, a po pewnym czasie uznali, że jest genialna.

☐☐☐ **Natalka:** Wierzę, że ta nazwa jest namaszczona. Jesteśmy złowieni. Płyniemy na głębię.

Na muzycznej fali wiary

Wpisany przez Алексей з Наваградка
11.09.2016 00:00

